



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dawid Miąsik

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z powództwa K. P.

przeciwko Fundacji w W.

o nagrodę jubileuszową,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 10 lipca 2024 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 16 stycznia 2023 r., sygn. akt VI Pa 88/22,

1. oddala skargę kasacyjną,

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Dawid Miąsik Bohdan Bieniek Maciej Pacuda

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 września 2019 r. Sąd Rejonowy w Bydgoszczy zasądził od pozwanej Fundacji w W. na rzecz powoda K. P. kwotę 14.519,88 zł tytułem nagrody jubileuszowej za 30 lat pracy z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 13 maja 2021 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy ponownie rozpoznając sprawę, wyrokiem z dnia 24 czerwca 2022 r., uwzględnił powództwo, zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 14.519,88 zł tytułem nagrody jubileuszowej z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty (pkt 1) oraz orzekł o kosztach procesu (pkt 2 i 3).

Sąd Rejonowy ustalił, że powód został powołany w dniu 1 października 2011 r. na członka Zarządu Fundacji (dawniej Fundacji w W.). Wcześniej powód świadczył pracę (kolejne cztery umowy o pracę), będąc równocześnie członkiem zarządu Fundacji. Zawarte umowy o pracę były rozwiązywane na zasadzie porozumienia stron. Na mocy ostatniej z nich powód świadczył obowiązki vice-prezesa zarządu, z którego to stanowiska został odwołany w dniu 9 lipca 2013 r. na mocy decyzji Rektora Uniwersytetu [...]. Od tej decyzji powód odwołał się do sądu, który przywrócił go do pracy w Fundacji na dotychczasowych warunkach pracy i płacy oraz orzekł o wynagrodzeniu za pracę.

Wyrok ten został zmieniony przez wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 28 czerwca 2016 r. (oddalono powództwo o przywrócenie do pracy, a zamiast wynagrodzenia za okres pozostawania bez pracy zasądzono na rzecz powoda 72.258,10 zł tytułem odszkodowania).

W sprawie ustalono, że pracownikom Fundacji przysługuje nagroda jubileuszowa, a przy ustaleniu okresu pracy oraz innych okresów, od których zależy nabycie prawa do niej oraz przy wypłacie nagród mają zastosowanie przepisy powszechnie obowiązujące. Powyższe zasady zostały zmienione w dniu 1 stycznia 1994 r., kiedy to w Fundacji zaczął obowiązywać nowy Regulamin Organizacyjny, Regulamin Pracy oraz nowe Zasady Wynagradzania Pracowników (dalej ZWP). Zgodnie z § 12 ZWP za szczególne osiągnięcia lub z okazji jubileuszu pracowników

Fundacji może być przyznana nagroda przez zarząd Fundacji lub dyrektora Fundacji. W związku z wejściem w życie nowych ZWP dyrektor Fundacji poinformował gospodarstwa wchodzące w skład majątku Fundacji, że nagroda jubileuszowa nie jest obligatoryjna i dla jej przyznania niezbędny jest wniosek kierownika gospodarstwa.

K. P. przepracował łącznie 31 lat, 4 miesiące i 25 dni, a 30-letni staż pracy osiągnął wraz z dniem 14 lutego 2012 r. Powód złożył do pozwanej (8 maja 2013 r.) wniosek o przyznanie nagrody jubileuszowej za 30 lat pracy, a zarząd go zaakceptował, lecz – wskutek odwołania zarządu – nie doszło do przekazania powodowi nagrody i nie została ona wypłacona do dnia wniesienia pozwu.

Sąd pierwszej instancji przyjął, że powództwo jest zasadne. Nagroda jubileuszowa przysługuje pracownikowi w związku z osiągnięciem określonego stażu pracy i co do zasady jest wypłacana z dniem, w którym nabywa on do niej prawo. Według ugruntowanego stanowiska Sądu Najwyższego jest to dzień bezpośrednio poprzedzający dzień, który nazwą lub datą odpowiada dniowi, w którym pracownik podjął zatrudnienie (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1991 r., I PZP16/91, OSNCp 1992 nr 1, poz. 10).

W ocenie Sądu pierwszej instancji, zgromadzony materiał dowodzi, że powód ma wymagany staż pracy (30 lat), a uprawniony organ podjął pisemną decyzję o aprobachie wniosku pracownika, uwzględniając zakładowe źródła prawa pracy.

Kwestia sporna dotyczyła tego, jaki dokument obowiązywał w czasie przyznawania nagrody powodowi. Strona powodowa stała na stanowisku, że w dacie nabycia prawa do nagrody jubileuszowej obowiązywał w Fundacji Regulamin Organizacyjny, Regulamin Pracy i ZWP, co zaś uprawniało do nagrody w wysokości 400% wynagrodzenia. Strona pozwana podnosiła z kolei, że obowiązująca podstawa, to zmiana nr 1 do Regulaminu Organizacyjnego, która weszła w życie wraz z dniem 12 marca 1993 r. i obowiązywała do dnia wejścia w życie nowego Regulaminu Organizacyjnego (do dnia 31 grudnia 1993 r.), następnie zaś obowiązywał regulamin z dnia 16 grudnia 1993 r. (z mocą od 1 stycznia 1994 r.). Opisane zmiany korygowały wysokość nagrody jubileuszowej do 300% wynagrodzenia, a do tego przybrała ona postać uznaniową.

Sąd pierwszej instancji uznał, że powód nabył prawo do świadczenia w wysokości 400% wynagrodzenia. Statut Fundacji obowiązujący w czasie przyznawania nagrody został zmieniony dopiero po odwołaniu zarządu.

Sąd Okręgowy co do zasady uznał wyrok za trafny, a jego korekta dotyczyła tylko daty, od jakiej należą się powodowi odsetki. Przyjmując podleganie powoda (z racji jego statusu pracowniczego) zapisom Regulaminu organizacyjnego, Regulaminu pracy i ZWP, niezależnie od tego czy w wersji obowiązującej do 1992 r. (określającej szczegółowo wymagany staż pracy), czy obowiązującej w okresie przejściowym (wprowadzającego dodatkowe warunki, w tym wymóg ciągłości zatrudnienia i rodzaj zakładów pracy), czy tej obowiązującej od stycznia 1994 r. (nadającego nagrodzie jubileuszowej uznaniowy charakter), należy zauważyć, iż w 2013 r. ostateczną i nie określającą warunków jej nabycia (oprócz zasług lub jubileuszu - jak w Regulaminie ze stycznia 1994 r.) decyzję w tym przedmiocie (o charakterze w istocie uznaniowym) podejmował zarząd Fundacji. Uprawnienie takie wynikało z przywołanego wcześniej art. 13 Statutu pozwanej. Z materiału dowodowego wynika (wbrew tezom forsowanym przez pozwaną), że w maju 2013 r. powód wnioskował do zarządu o przyznanie nagrody jubileuszowej i nagroda ta została mu przyznana, a jedynie z powodu „zawirowań” związanych z mającą wówczas miejsce zmianą zarządu Fundacji świadczenie to nie zostało powodowi wypłacone.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył w całości skargą kasacyjną pełnomocnik pozwanej, wskazując na naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, to jest: (-) art. 87 § 1 i art. 89 § 3 k.p.c. w związku z art. 3 ust. 1, art. 4 i art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2022 r., poz. 1166, dalej jako ustawa o radcach) i art. 379 pkt 2 k.p.c., przez reprezentowanie powoda przed Sądem drugiej instancji przez nienależycie umocowanego pełnomocnika (radcę prawnego J. J.), który nie mógł być pełnomocnikiem, gdyż z dniem 1 grudnia 2016 r. zaprzestał wykonywania zawodu radcy prawnego wobec przejścia na emeryturę i został wpisany na listę radców prawnych niewykonyjących zawodu radcy prawnego, co skutkuje nieważnością postępowania przed Sądem odwoławczym; (-) art. 378 § 1 w związku z art. 386 § 2 i art. 379 pkt 2 k.p.c., przez nieuwzględnienie nieważności postępowania przed

Sądem pierwszej instancji spowodowanej nienależytym umocowaniem pełnomocnika powoda radcy prawnego J. J., która nie mogła być pełnomocnikiem, gdyż z dniem 1 grudnia 2016 r. zaprzestała wykonywania zawodu radcy prawnego wobec przejścia na emeryturę i została wpisana na listę radców prawnych niewykonyjących zawodu radcy prawnego, co winno skutkować uchyleniem wyroku Sądu pierwszej instancji, zniesieniem postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania.

Mając powyższe na uwadze, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, a także poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 24 czerwca 2022 r., zniesienie postępowania w obu instancjach w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona powodowa domagała się jej oddalenia i przyznania zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie. Jej podstawa oscyluje wokół jednej kwestii, a mianowicie czy powód był reprezentowany przez prawidłowo umocowanego pełnomocnika. Ten zarzut dotyczy postępowania przed Sądem pierwszej instancji oraz postępowania apelacyjnego. Zdaniem skarżącego, skoro radca prawny J. J. z dniem 1 grudnia 2016 r. zaprzestała wykonywania zawodu radcy prawnego (wobec przejścia na emeryturę została umieszczona na liście radców prawnych niewykonyjących zawodu radcy prawnego), to nie mogła reprezentować powoda. Zignorowanie tej okoliczności przez orzekające w sprawie sądy doprowadziło do nieważności postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.).

Wstępnie należy pamiętać, że skarga kasacyjna jest skierowana przeciwko orzeczeniu sądu drugiej instancji. Jednak nieważność postępowania przed sądem pierwszej instancji może być brana pod uwagę pośrednio, gdy jej pominięcie

stanowiło także uchybienie postępowania przed sądem odwoławczym. Pośrednie badanie jest możliwe (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1998 r., I CKN 719/97, LEX nr 1219804), gdy skarżący zarzuci sądowi odwoławczemu naruszenie art. 386 § 2 k.p.c. (ten przepis został przywołany w skardze). Niemniej poprawne od strony technicznej przywołanie ciągu norm prawnych nie prowadzi automatycznie do zasadności stanowiska skarżącego.

Przystępując do oceny zgłoszonych zarzutów, należy zwrócić uwagę, że w podstawach prawnych skargi kasacyjnej wymieniana się art. 89 § 3 k.p.c., a przepis ten nie obowiązuje od 7 października 2007 r. (zob. art. 1 pkt 4 ustawy z dnia 9 maja 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2007 r. Nr 121, poz. 831). Zatem dana norma nie mogła być naruszona ani też nie przyczyniła się do nieważności postępowania, o czym autor skargi kasacyjnej wiedzieć powinien.

Nie budzi kontrowersji pogląd, że pełnomocnikiem procesowym strony w postępowaniu cywilnym może być tylko osoba, którą ustawa procesowa wyposaża w takie uprawnienie (art. 87 § 1 k.p.c.). Wynika z tego ograniczenie swobody stron w wyborze osoby pełnomocnika procesowego. Idąc dalej, nienależyte umocowanie pełnomocnika zachodzi zarówno wtedy, gdy jako pełnomocnik działa osoba nielegitymująca się pełnomocnictwem, jak i wtedy, gdy działa osoba, której strona udzieliła wprawdzie pełnomocnictwa, lecz z przyczyn prawnych nie może być ona pełnomocnikiem (nie mieści się w kręgu podmiotów uprawnionych).

Ma rację skarżący, gdy wywodzi, że nienależyte umocowanie pełnomocnika do działania w imieniu strony (uczestnika postępowania) stanowi jedną z bezwzględnych przesłanek procesowych, a brak należytego umocowania prowadzi do nieważności postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.), zaś art. 89 § 1 zdanie drugie k.p.c. wymaga wykładni ścisłej.

Ocena zarzutu nieważności postępowania skłania do przypomnienia stanowiska judykatury odnośnie do skutków procesowych, jakie wywołuje sytuacja, gdy w sprawie działa pełnomocnik procesowy bez umocowania. Stanowisko w tej mierze nie jest jednolite. Z jednej strony przyjmuje się, że na nienależyte umocowanie pełnomocnika jako przyczynę nieważności postępowania skutecznie powoływać się może jedynie ta strona, która posługiwała się tym pełnomocnikiem. Rygor

nieważności postępowania przewidziany został bowiem jedynie w jej interesie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 listopada 2017 r., II PK 314/16, LEX nr 2428780; z dnia 12 października 2011 r., II CSK 29/11, OSNC-ZD 2012 nr 3, poz. 56; z dnia 1 czerwca 2011 r., II CNP 78/10, LEX nr 1314381; z dnia 10 lutego 2011 r., IV CSK 263/10, LEX nr 785887; z dnia 17 stycznia 2008 r., III CSK 182/07, LEX nr 442533; z dnia 9 marca 2005 r., III CK 263/04, LEX nr 500177; z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 661/03, LEX nr 500178; z dnia 21 grudnia 2000 r., IV CKN 209/00, LEX nr 707911 oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 25 listopada 2011 r., V CSK 535/10, LEX nr 1108493; z dnia 5 grudnia 2019 r., II UK 72/19, LEX nr 3583835).

Z kolei linia przeciwna opiera się na założeniu, że co do zasady niedopuszczalne jest powoływanie się w skardze kasacyjnej na naruszenie przez sąd przepisów procesowych dotyczących strony przeciwnej, z wyjątkiem wadliwości, które prowadzą do nieważności postępowania (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 lutego 2004 r., IV CK 269/02, LEX nr 151640; z dnia 11 grudnia 2006 r., I PK 124/06, OSNP 2008 nr 3-4, poz. 27; z dnia 23 marca 2006 r., IV CSK 115/05, LEX nr 182902; z dnia 18 sierpnia 2009 r., I PK 51/09, OSNP 2011 nr 7-8, poz. 100; z dnia 23 maja 2013 r., II PK 267/12, OSNP 2014 nr 4, poz. 54). Oś rozumowania w tym spojrzeniu stanowi argument, że sprawowanie wymiaru sprawiedliwości ma na uwadze nie tylko interes indywidulany, lecz również stanowi element porządku społecznego. Znaczenie ma zatem także potrzeba przestrzegania podstawowych reguł postępowania, a te w pierwszej kolejności wynikają już tylko w podstawowym zakresie z ustawowych przyczyn nieważności postępowania. Ważność postępowania ma więc samodzielną wartość, czyli niezależnie po której stronie leży przyczyna nieważności postępowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2017 r., II PZ 15/17, LEX nr 2390721). Można (i należy) przyjąć, że postępowanie jest nieważne, gdy bierze w nim udział nienależycie umocowany pełnomocnik, bez względu na sposób jego działania i konsekwencje wynikające z tego faktu dla strony. Bez znaczenia jest zatem, czy skutkiem udziału rzekomego pełnomocnika było pozbawienie strony możliwości obrony jej praw, czy działania tej osoby okazały się tak skuteczne, że doprowadziły do wydania korzystnego dla uczestnika postępowania orzeczenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia

9 grudnia 2011 r., II UZP 7/11, LEX nr 1106740; z dnia 27 czerwca 2023 r., II CSKP 397/22, LEX nr 3575814).

Zasygnalizowane kierunki orzecznicze nie muszą jednak prowadzić do kategorycznego opowiedzenia się za jedną z wybranych linii, bo taki sposób spojrzenia na sprawę nie przyczyni się w żaden sposób do kategorycznego rozwiązania zgłoszonego problemu, a co najwyżej zwiększy „nożyce interpretacyjne” w obrębie kluczowej dla postępowania przesłanki, jaką jest nieważność postępowania. Stąd przychylenie się do drugiego stanowiska (korzystnego z punktu widzenia skarżącego) nie zamyka problemu w sprawie, bowiem – z uwagi na okoliczności konkretnego przypadku (przy założeniu oczywiście, że pełnomocnik powoda był nienależycie umocowany, o czym jeszcze będzie mowa) – otwarte staje poszukiwanie innej argumentacji, która przechyli szalę interpretacją na rzecz innego rozumowania niż mechaniczne odwołanie się do nieważności postępowania. W tym wypadku chodzi o wykorzystanie konstrukcji nadużycia prawa procesowego (art. 4¹ k.p.c.) w sytuacji, gdy pozwany ma działać w sprawie „na rzecz swego przeciwnika procesowego” i w jego imieniu sygnalizować uchybienia w odniesieniu do wyboru pełnomocnika w toku postępowania sądowego.

O ile nieważność postępowania jest zazwyczaj koronnym powodem uchylenia zaskarżonego wyroku, o tyle w ujęciu konkretnego przypadku może być zwalczana przez wykorzystanie instytucji nadużycia prawa procesowego, bo ona sama w sobie odnosi się do wszelkich ekscesów procesowych, które *per saldo* mają unicestwić prawo pracownika do sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Za wykorzystaniem konstrukcji nadużycia prawa procesowego przemawia przede wszystkim to, że sprawa o nagrodę jubileuszową powinna koncentrować się na wyjaśnieniu czy pracownik nabył prawo do tego świadczenia, czy też nie. Postępowanie cywilne służy ochronie praw prywatnych jednostek, a ich zachowania w postępowaniu cywilnym muszą odpowiadać nie tylko formalnym warunkom prawa procesowego, ale także pozostawać w zgodzie z wymaganiami uczciwości, lojalności i rzetelności. Ma to głębokie podłoże w rozumieniu prawa do sądu i jego elementów, w tym założenia o rzetelnym postępowaniu, działającego nie tylko wertykalnie (w relacji stron do sądu), ale także horyzontalnie (w relacji stron do siebie). Założenie to uzasadnia stanowisko o obowiązywaniu w całym postępowaniu cywilnym nakazu

uczciwego, lojalnego i rzetelnego zachowania w stosunku do przeciwnika procesowego lub innych uczestników oraz w stosunku do sądu (*honeste procedere*; por. K. Weitz: Nadużycie „prawa” procesowego cywilnego, PPC 2020 nr 1, s. 11; B. Wołodkiewicz [w:] Przeciwdziałanie nadużyciu uprawnień procesowych w postępowaniach sądowych, (red.) J. Kosonoga, Warszawa 2022).

Gwoli ścisłości strona pozwana w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, jak też w postępowaniu apelacyjnym nie sygnalizowała jakichkolwiek uchybień w sposobie reprezentacji powoda, chociaż składała szereg pism procesowych, wniosków dowodowych (głównie o wyłączenie sędziego), zażaleń w rezultacie czego przez okres blisko 8 lat (postępowanie trwało od maja 2015 r. do stycznia 2023 r.) nie było uzasadnionych przesłanek, by twierdzić o nieusuwalnej wadzie w sposobie reprezentacji strony powodowej. O niej pełnomocnik skarżącego mógł się z łatwością dowiedzieć i zasygnalizować ją w odpowiednim czasie, tak by proces o wynagrodzenie pracownika przebiegł bez zakłóceń procesowych. Tymczasem stosowne przemilczenie przez okres kilku lat i zbudowanie na tej podstawie jedynego zarzutu procesowego skargi kasacyjnej jawi się jako działanie instrumentalne, obliczone na uchylenie zaskarżonego wyroku przyznającego powodowi prawo do świadczenia, bez równoczesnego odniesienia się co do istoty sporu. Argument, że pełnomocnik pozwanego dowiedział się o sposobie reprezentacji powoda dopiero po wydaniu prawomocnego wyroku nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż – oceniając jego postawę w procesie – *prima facie* widać poszukiwanie wszelkich opcji procesowych, by zatamować merytoryczne rozpoznanie sprawy. Z drugiej strony nie można Sądowi drugiej instancji przypisać jakiegokolwiek zaniedbania w trosce o prawidłowy przebieg procesu, bo nie można wymagać, by w każdej sprawie prowadził on dodatkowe czynności sprawdzające, a polegające na występowaniu do właściwych jednostek samorządu zawodowego o wyjaśnienie należytego umocowania pełnomocnika, gdy z okoliczności sprawy nie można zakładać jakiegokolwiek prawdopodobieństwa wystąpienia tego ryzyka.

Sumując dotychczasowe rozważania, uprawnione staje się założenie, że zarzut nieważności postępowania (w postaci nienależycie umocowanego pełnomocnika procesowego strony przeciwnej) może być skutecznie zwalczany przez odwołanie się do konstrukcji nadużycia prawa procesowego (art. 4¹ k.p.c.).

Na tym jednak nie kończą się wątpliwości w sprawie, bowiem o ile co do zasady Sąd Najwyższy nie prowadzi postępowania dowodowego, o tyle w przypadku zgłoszenia zarzutu nieważności postępowania dopuszczalne jest w postępowaniu kasacyjnym przeprowadzenie dowodów dla ustalenia, czy nie zachodzi nieważność postępowania w drugiej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 2009 r., I PK 51/09, OSNP 2011 nr 7-8, poz. 100 i podane tam orzecznictwo). W analizowanej skardze kasacyjnej ciąg zdarzeń był następujący. Powód w postępowaniu działał osobiście, by następnie udzielić pełnomocnictwa najpierw radcy prawnej I. K. (15 sierpnia 2015 r., k-48), następnie K. B. (k-702 i 813) i w końcu (podczas ponownego rozpoznania sprawy przez Sąd Rejonowy w Bydgoszczy) radcy prawnej J. J. (w dniu 9 grudnia 2021 r., k-995). Ten ostatni pełnomocnik (nr wpisu na listę radców prawnych [...]) działał w postępowaniu przed Sądem Rejonowym i Sądem Okręgowym. W postępowaniu kasacyjnym reprezentował powoda już inny pełnomocnik.

W sprawie bezsporne pozostawało, że powód udzielił J. J. prawidłowego pełnomocnictwa, a dana osoba spełnia wymogi opisane w art. 87 § 1 k.p.c. W tej sytuacji Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że powód był prawidłowo reprezentowany przed sądami powszechnymi. Ten pogląd wzmacnia analiza dokumentów, które na wniosek pełnomocnika pozwanego stały się częścią materiału dowodowego w postępowaniu kasacyjnym. Przede wszystkim z pisma Okręgowej Izby Radców Prawnych (k-1275) wynika, że J. J. jest wpisana na listę radców prawnych i posiada aktywne uprawnienia do wykonywania zawodu.

Nie można zaaprobować stanowiska skarżącego, że uzyskanie prawa do emerytury przez radcę prawnego niweczy jego dotychczasowe uprawnienia do świadczenia pomocy prawnej. Radca prawny z chwilą uzyskania prawa do emerytury nie traci posiadanego tytułu zawodowego i może kontynuować świadczenie pomocy prawnej, w tym także po pierwotnie zadeklarowanej przerwie w wykonywaniu zawodu. Obowiązujące przepisy ustawy o radcach nie zawierają stosownego unormowania, jak art. 69 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2024 r., poz. 334) i nie obligują (z chwilą uzyskania określonego wieku) do zaprzestania wykonywania zawodu. Radca prawny (emeryt) nie traci prawa do wykonywania zawodu (art. 3 ust. 1 ustawy o radcach),

jeśli równocześnie nie został skreślony z listy radców prawnych z przyczyn, o których mowa w art. 29 pkt 1-6 ustawy o radcach (na przykład orzeczenia dyscyplinarnego lub wyroku sądowego o pozbawieniu prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego) albo wskutek zawieszenia prawa do wykonywania zawodu (art. 28 ust. 1 pkt 1-3 ustawy o radcach). W sprawie nie pozostaje sporne, że odpowiednia okręgowa izba radców prawnych nie podjęła stosownej uchwały o skreśleniu z listy radców prawnych (zawieszeniu prawa do wykonywania zawodu), czy też uchwały, na podstawie orzeczenia lekarskiego o trwałej niezdolności radcy prawnego do wykonywania zawodu (art. 22² tej ustawy). Owszem z chwilą przejścia na emeryturę (1 grudnia 2016 r.) J. J. zaprzestała wykonywania zawodu radcy prawnego (wobec przejścia na emeryturę została umieszczona na liście radców prawnych niewykonywujących zawodu radcy prawnego). Jednak ten stan może ulec zmianie, podobnie jak podmiot gospodarczy może zawiesić prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej przez czas oznaczony. Formy wykonywania zawodu określa ustawa o radcach (art. 8 tej ustawy) i to sam uprawniony decyduje, jaką działalność podejmie (powróci do niej po przerwie). Uprawnione także staje się założenie, że emerytowany radca prawny będzie aktywny w ograniczonym zakresie (stosownie do swoich możliwości), co wyrazi się kontynuowaniem aktywności wyłącznie w reżimie odpowiednich czynności cywilnoprawnych, zwłaszcza w razie sporadycznego wykonywania zawodu (por. T. Scheffler (red.), Ustawa o radcach prawnych. Komentarz do art. 4, Warszawa 2022). Idąc dalej, o ile prawo do emerytury radca prawny nabyła 1 grudnia 2016 r., o tyle pełnomocnictwo przez powoda zostało jej udzielone w grudniu 2021 r. Na stronie Okręgowej Izby Radców Prawnych (por. [https://lista.oirp.\[...\]](https://lista.oirp.[...])) pod poz. [...] figuruje adnotacja, że radca prawny J. J. (nr [...]) ma aktywne uprawnienia do wykonywania zawodu. Stąd wynika wniosek, że w momencie jego udzielenia wykonywał obowiązki radcy prawnego. Ocenę tej nie zmienia nawet założenie, że sam pełnomocnik uchybił obowiązkowi zgłoszenia do OIRP ponownego zamiaru świadczenia pomocy prawnej, bo tego rodzaju usterka nie czyni go pełnomocnikiem wadliwie umocowanym, a co najwyżej można zastanawiać się czy tego typu sytuacja wywiera wpływ w kontekście jego odpowiedzialności za uchybienie swym obowiązkom w relacji do danej korporacji, lecz już nie w relacji do klienta. Nadto ze sprawy nie można domniemywać (pozwany

tego nie wykazał), by w momencie prowadzenia sprawy pełnomocnik powoda nie podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej radców prawnych (art. 22⁷ ust. 3 ustawy o radcach, zob. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2023 r., I CSK 1293/23, LEX nr 3580397).

Mając powyższe na uwadze, w sprawie nie doszło do nieważności postępowania oraz uchybienia przepisom prawa procesowego w takim stopniu, by one mogły mieć wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Dlatego skarga kasacyjna została oddalona (art. 398¹⁴ k.p.c.). O kosztach procesu w postępowaniu kasacyjnym orzeczono w myśl art. 98 § 1 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

[SOP]

r.g.